



krótko

Zaproszenie na koncert

ZABRZE. W niedzielę 13 grudnia w zabrzańskim kościele Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (franciszkanie) odbędzie się koncert organowy Waldemara Krawca, początek o godz. 17.20. Waldemar Krawiec ukończył Akademię Muzyczną w Katowicach pod kierunkiem prof. Juliana Gembalskiego. Brał udział w wielu prestiżowych festiwalach muzyki organowej. Z jego inicjatywy odbywa się w Zabrze Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej im. ks. Antoniego Chłondowskiego. Szczególnie interesuje się muzyką śląską.

Już piąty raz pielgrzymowali do Rud mieszkańcy ziemi hluczyńskiej z Czech.

Wznowiona tradycja pielgrzymowania do sanktuarium rudzkiego ma swoją historię jeszcze w czasach cysterskich. Pięć lat temu wspólna inicjatywa z liderem pielgrzymów z Hlucinska (Hlucyzna) dr. Jindrichem Koską zaowocowała ponownym ruchem pielgrzymkowym. Jak sam podkreśla, obecne pielgrzymowanie jest kontynuacją wielowiekowej tradycji, kiedy mieszkańcy tej części Moraw tłumnie odwiedzali Rudy.

Tegorocznej pielgrzymce i celebracji Eucharystii przewodniczył o. Benno Benes ze wspólnoty salezjańskiej w czeskich Teplicach. Honorowym gościem był o. Bernard Hebes, opat z opactwa w Oseku na zachodzie Czech. Podczas Eucharystii wykonano mszę c-moll Johanna Baptisty Schidermayera

Czesi pielgrzymowali do Rud

V Prajzská Pouť



KS. JAN ROSIEK

Pielgrzymka Morawian nawiązuje do wielowiekowej tradycji przyjeżdżania do Rud na modlitwę

(1779–1840). Wystąpił chór z Dolnego Beneszowa i Kobierzyc przy akompaniamencie orkiestry złożonej ze studentów konserwatorium w Ostrawie oraz uczniów szkoły

muzycznej w Hlucynie. Wystąpili również soliści teatru z Opawy: Olga Prochazkova i Fratisek Smid. Orkiestrą dyrygował Boris Micek.

Ks. Jan Rosiek

Złoty jubileusz Domu Muzyki i Tańca



KLAUDIA CWOŁEK

ZABRZE, 5.12.2009. Dom Muzyki i Tańca w Zabrze to jedna z największych scen muzycznych w Polsce

Dom Muzyki i Tańca w Zabrze obchodzi w tym roku 50-lecie działalności. Tylko w ciągu pierwszych 5 lat przez jego widownię przewinęło się ponad milion ludzi. Dziś jest to jedna z największych scen koncertowych w Polsce, która gościć może jednorazowo prawie 2,5 tys. widzów. W 2009 roku w DMIT odbyło się ponad 100 koncertów. Złoty jubileusz placówka uczciła niezwykłym koncertem, który odbył się 5 grudnia. Na scenie wystąpił legendarny zespół Scorpions. Niemiecka grupa powstała w latach 70. ub.w. i od tego czasu nieprzerwanie święci tryumfy. Muzycy nagrali 20 albumów, które sprzedały się w ponad 60 mln egzemplarzy. Przez 30 lat działalności Scorpions dał ponad 4,5 tys. koncertów, w tym kilka w Polsce. Zabrzański występ był jak do tej pory jedynym, który odbył się w zamkniętej sali.

Barbórka w Niemczech



Damian Spielvogel od 1997 roku jest Federalnym Dyrektorem Związku Ślązaków w Niemczech

ZABRZE–ESSEN. Już 28 listopada świętowano w Velbert koło Essen tradycyjną górniczą i śląską Barbórkę, podczas której pochodzący z Zabrze Damian Spielvogel, mąż zaufania stron ojczystych byłego powiatu miejskiego „Hindenburg OS” oraz przewodniczący Związku Ślązaków w tym mieście, został odznaczony Śląskim Krzyżem, najwyższą odznaką Związku Ślązaków w Niemczech. W laudacji przedstawiono jego dokonania,

szczególnie zaangażowanie w pojednanie polsko-niemieckie, działania na rzecz współpracy młodzieży Śląska i Niemiec oraz współpracy szkół i uczelni. Dzięki jego staraniom zabrzańska młodzież i studenci mają możliwość poznawania swych niemieckich sąsiadów, a także wspólnej historii i kultury Europy. D. Spielvogel jest także inicjatorem corocznej pielgrzymki Ślązaków do św. Anny w Neviges, dzielnicy Velbert.

Anioł Wolontariatu wybrany

BYTOM. Stanisław Rosół został tegorocznym laureatem nagrody „Bytomski Anioł Wolontariatu”. Nagroda przyznawana jest od 4 lat przez Radę Bytomskich Organizacji Pozarządowych i Urząd Miejski w Bytomiu. Stanisław Rosół jest członkiem PCK, honorowym dawcą

krwi, współorganizatorem masowych akcji krwiodawstwa oraz zbiórki darów i pieniędzy na paczki świąteczne dla dzieci z rodzin ubogich. Jest wzorem społecznika i wolontariusza. Kapituła przyznała też dwa wyróżnienia dla Genowefy Słezak i Marii Wałtcer.

Medal dla Zabrze

ZABRZE. Fundacja Rozwoju Kardiologii uhonorowała miasto Zabrze Medalem im. Profesora Zbigniewa Religi. Wyróżnienie zostało wręczone prezydent Zabrze Małgorzacie Mańce-Szulik podczas koncertu „Serce za serce”. Odnaczeniem tym fundacja

honoruje instytucje najbardziej kojarzące się z osobą zmarłego profesora. Fundację Rozwoju Kardiologii powołał w 1991 roku prof. Zbigniew Religa, a zajmuje się opracowywaniem i wdrażaniem urządzeń służących ratowaniu ludzkiego życia.

Parafia na 14 diecezji

GLIWICE. Ormiańska parafia Trójcy Świętej w Gliwicach stała się tzw. parafią południową dla wiernych tego obrządku. Nowe struktury duszpasterskie dla katolików Ormian w Polsce ogłosił swym dekretem metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Jest on ordynariuszem dla katolików wschodniego obrządku nieposiadających własnego ordynariusza. Gliwicki, niewielki kościółek Trójcy Świętej (przy ul. Mikołowskiej) stał się siedzibą południowej parafii, do której należeć będą wierni mający stałe bądź tymczasowe zamieszkanie w następujących diecezjach i archidiecezjach Kościoła łacińskiego: bielsko-żywieckiej, częstochowskiej, gliwickiej, katowickiej, krakowskiej, legnickiej, łódzkiej, opolskiej, przemyskiej, rzeszowskiej, sosnowieckiej, świdnickiej, tarnowskiej i wrocławskiej. Nowym proboszczem parafii został ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który zastąpił ks. Artura Avdalyana. – Jest to dla mnie nowe wyzwanie, dotyczące tym razem obrządku ormiańskiego – przyznał



Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski od 1 grudnia jest proboszczem ormiańskokatolickiej parafii Trójcy Świętej w Gliwicach

ks. Isakowicz-Zaleski. – Na co dzień mieszkam w Radwanowicach i nic się w tej kwestii nie zmieni. Ciągłe pozostaję kapłanem archidiecezji krakowskiej. Do Gliwic mam około 100 km i będę tu dojeżdżał – dodał. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia kapłan ma zostać wprowadzony na urząd proboszcza.

Młodzi w Kokotku

KOKOTEK. Od 4 do 8 grudnia w Centrum Formacji „Niniwa” w Kokotku koło Lublińca, prowadzonym przez ojców oblatów, spotkała się młodzież z wszystkich parafii obłackich w kraju. Przyjechało kilkudziesięciu młodych ludzi, odpowiedzialnych za prowadzenie swoich wspólnot. W spotkaniu uczestniczyło także ponad 20 oblatów prowadzących

grupy młodzieżowe. Głównym gościem spotkania był o. Frank Santucci, oblat z administracji generalnej, który poprowadził szereg konferencji dotyczących założyciela zgromadzenia św. Eugeniusza i jego pracy z młodzieżą. Celem spotkania była integracja młodzieży obłackiej i mobilizacja do dalszej pracy z młodymi.

Astra uratowała zakład

GLIWICE. Produkcja nowego modelu Astry czwartej generacji uratowała pracowników gliwickiego Opla przed zwolnieniami. Do

końca roku każdej godziny taśma montażowa będzie opuszczać 25 nowych samochodów. Astra IV na polskim rynku pojawi się w styczniu przyszłego roku. Wstępnie jej cenę ustalono na 59 tys. zł.



Nowy model Astry uratował pracowników Opla przed zwolnieniami

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscniemiely.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Śp. ks. prał. Józef Dyllus (1934–2009)

Pielgrzym doszedł do celu

Ks. Józef Dyllus, były proboszcz gliwickiej parafii Chrystusa Króla, **zmarł nagle 28 listopada br.** Miał 75 lat.

Książd prałat Józef Dyllus to jeden z tych proboszczów, których życie i działalność wpisały się nie tylko w historię parafii Chrystusa Króla, gdzie był proboszczem prawie 40 lat, ale również w najnowsze dzieje Gliwic.

– Żegnamy dziś wybitnego kapłana, wielką osobowość i dobrego człowieka – mówił o zmarłym bp Gerard Kusz, który 1 grudnia przewodniczył uroczystościom pogrzebowym.

Książd Józef Dyllus urodził się w Zabrze w 1934 roku. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. W 1952 roku na pytanie, dlaczego chce zostać kapłanem, napisał: „Zdecydowałem się zostać kapłanem, aby pełnić wolę Tego, który



mnie woła”. – I takie było jego życie. Zawsze pełnił wolę Pana, gorliwie oddany Bogu i powierzonemu sobie ludowi – podkreślił bp Kusz.

Po święceniach w 1957 roku pracował jako wikariusz w Opolu i Bytomiu. Przez pięć lat (1958–1963) był proboszczem w Sidzinie (diec. opolska), a do emerytury, na którą przeszedł w 2006 roku, był proboszczem w gliwickiej parafii Chrystusa Króla. Tu dał się poznać jako dobry pasterz, zatroskany o swoje owce.

Od wielu lat każdego roku szedł pieszo do Częstochowy. Kiedyś powiedział, że nie wyobraża sobie życia bez tej wędrówki na Jasną Górę, a pielgrzymowania zaprzestał wtedy, gdy zmusiła go do tego choroba.

– Był kapłanem-pielgrzymem, który w ten sposób pojmował swoje życie i wskazywał innym, że kresem ziemskiego życia jest niebo – powiedział bp Gerard Kusz.

Angażował się w duszpasterstwo młodzieży. Właśnie ks. J. Dyllus zakładał pierwsze wspólnoty oazowe w ówczesnej diecezji polskiej. To także dzięki

jego pomocy w 1981 roku odbył się w parafii Chrystusa Króla pierwszy festiwal Cantate Deo, który przez kolejne 15 lat miał tam swoje miejsce. Przez wiele lat był dziekanem, duszpasterzem kolejarzy, dekanalnym duszpasterzem Caritas oraz członkiem Rady Kapłańskiej.

Książd J. Dyllus powiedział: „W duszpasterstwie najważniejsza jest systematyczność, cierpliwość i stała obecność w konfesjonale, w którym nie można się spieszyć”. I te słowa potwierdzał życiem. Zawsze sumienny w liturgii, obecny w konfesjonale, życzliwy i ponad wszystko zatroskany o zbawienie swoich wiernych.

Parę lat przed odejściem na emeryturę mówił: „Dziękuję za pomoc i życzliwość wikarym, których Bóg postawił na mojej drodze. Z całego serca dziękuję moim parafianom, którym ja towarzyszyłem w drodze do nieba, a oni mnie”.

Ks. prał. Józef Dyllus został pochowany na cmentarzu parafialnym. Żegnau go tłumy wiernych i prawie 200 księży.

Ks. Waldemar Packner

Akcja Radia Plus Śląsk

„Przyjdźmy, pomóżmy”

Z myślą o samotnych Radio Plus na Śląsku organizuje akcję „Przyjdźmy, pomóżmy”, w którą włączył się również gliwicki „Gość”.

Przyjdźmy, pomóżmy – to akcja Radia Plus Śląsk, zaproponowana mieszkańcom śląskich miast po raz pierwszy przed Bożym Narodzeniem 2008 roku. – Została niezwykle ciepło przyjęta i spotkała się ze szczerym odzewem. Dzięki zebranym darom mogliśmy przekazać rodzinom, w każdym objętym akcją mieście, żywność, środki czystości, prezenty, zabawki oraz choinkę – powiedziała Małgorzata Kamińska-Plaza z działu promocji gliwickiej rozgłośni.



Od 15 do 18 grudnia w czterech śląskich miastach – Gliwicach, Zabrze, Rudzie Śląskiej i Pyskowicach – zostaną ustawione dwie świąteczne choinki, które udekorują mieszkańcy. – Dodatkowo apelujemy do mieszkańców

tych miast, aby pod naszą choinkę przynieśli choćby minimalnej wartości prezent i w ten sposób pomogli najbardziej potrzebującym – wyjaśnia M. Kamińska-Plaza.

Akcja potrwa przez godzinę i wszystko, co znajdzie się pod choinką, trafi do rodzin wskazanych przez instytucje nosące pomoc, m.in. ośrodki pomocy społecznej. W każdym mieście, w którym odbędzie się akcja, pomoc trafi do dwóch rodzin. – „Przyjdźmy, pomóżmy” to hasło, które chcemy, aby wpisało się w świadomość każdego mieszkańca Śląska. Wystarczy tak niewiele, aby pomóc innym w radosnym przeżywaniu świąt. Łącząc siły, bez wątpienia będziemy mogli

skuteczniej pomagać – powiedziała Małgorzata Kamińska-Plaza.

wp

Tutaj można pomóc

- 15 grudnia, Gliwice, ul. Zwycięstwa (pod lampką Vattenfalla), od 15.00 do 16.00
- 16 grudnia, Zabrze, plac Wolności, od 15.00 do 16.00
- 17 grudnia, Ruda Śląska (Wirek), obok bramy głównej targowiska, od 12.00 do 13.00
- 18 grudnia, Pyskowice, Ratusz, od 15.00 do 16.00

Święto górników i ich rodzin

Wierni tradycji



Podziękowaniom dyrekcji kopalni „Sośnica-Makoszowy” dla bp. Jana Wiercorka towarzyszył minikoncert orkiestry górniczej



Nowa tablica pamiątkowa znajduje się na miejscu nieistniejącego już szybu Stanisław

W różnych miejscach diecezji gliwickiej 4 grudnia odbyły się uroczystości ku czci św. Barbary, patronki górników.

Bytom

Mszy w intencji górników w bytomskim kościele NSPJ przewodniczył bp Gerard Kusz. W Eucharystii uczestniczył m.in. prezydent

Bytomia Piotr Koj. W homilii bp Kusz zwrócił uwagę na dwie cnoty: wierność i sprawiedliwość. – Są niezwykle potrzebne światu, choć tak przez współczesność lekceważone. Sprawiedliwość musi być obecna w relacjach międzyludzkich, społecznych i międzynarodowych – powiedział bp Kusz. Podkreślił, że nasze życie społeczne pełne jest niesprawiedliwości. – Podobnie

jak relacje międzynarodowe. Bo czy jest sprawiedliwe, że ciągle rośnie liczba głodnych, a jednocześnie marnuje się coraz więcej żywności – pytał bp G. Kusz. Podczas Mszy bp Gerard Kusz poświęcił sztandar Związku Zawodowego Jedności Górniczej w 20. rocznicę jego powstania. Po Mszy górnicy przeszli do kopalni „Centrum”, gdzie złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą śmierć 28 górników w dwóch wielkich katastrofach.

Chrystus, krzyż i rozwijająca się wspólnota ludzi o przekonaniach chrześcijańskich. Dlatego zachęcił, żeby czerpać z doświadczenia przeszłości i pamiętać, że nic nas nie może odłączyć od miłości Chrystusowej.

Zabrze

Uroczyste obchody Barbórki odbyły się też w Zabrzu-Biskupicach, gdzie po Mszy w kościele Wniebowzięcia NMP uformował się pochód na teren nieistniejącej już kopalni. Główną ulicą dzielnicy prowadziła go orkiestra górnicza kopalni „Makoszowy”. Modlitwom przy odnowionej kapliczce św. Barbary przewodniczył ks. proboszcz Jan Matysek. Później na miejscu nieistniejącego już szybu „Stanisław” nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej wszystkich pracowników tej kopalni, a zwłaszcza górników, którzy tragicznie zginęli podczas pracy. W czasach niemieckich kopalnia nosiła nazwę „Hedwigswunschgrube” (lata 1856–1945), a później „Jadwiga” (1945–1948) i „Pstrowski” (1948–1996). Uroczystości odbyły się dzięki inicjatywie emerytowanych górników: Jana Widery, Waldemara Wawrzyczka i Huberta Wardengia.

Gliwice

Bp Jan Wiercork przewodniczył Mszy św. dla górników kopalni „Sośnica-Makoszowy” w kościele św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy. W homilii tłumaczył, dlaczego wybrano sobie św. Barbarę na patronkę. Przybliżając realia epoki w której żyła, wskazał, że wymagały one podjęcia wielkiego trudu, by być chrześcijaninem. Rządzący nazywali się wtedy nie tylko królami i cesarzami, ale bogami. Dla Barbary natomiast prawda Boża była większym nakazem niż wola ojca. A siłę do jej wypełniania czerpała z kielicha Eucharystii. – Czy nie dostrzegamy, że taka jest też droga życia Kościoła dziś? – porównywał bp Wiercork. Bo wielu osobom, jak w tamtych czasach, przeszkadza

■ R E K L A M A ■

Koleśdy z Brodą

27.12.2009

godz. 18.00

Chorzowskie Centrum Kultury

Pod patronatem

GOŚĆ NIEDZIELNY

CHORZOWSKIE CENTRUM KULTURY

Przy zakupie dowolnego biletu z naszego repertuaru gadżet reklamowy w prezencie.

więcej informacji i rezerwacja biletów: anna@chck.pl, 32 349-78-66/63
www.chck.pl

Zakończył się cykl wystaw „Mistrz i uczniowie”

Dialog artystyczny

Prace studentów obok prac ich profesorów
– taki był zamysł cyklu „Mistrz i uczniowie”
prezentowanego w Tarnowskich Górach.

Pomysł zrodził się dwa lata temu, w dyskusjach prof. Wernera Lubosa z prof. Romanem Łaciakiem, dziekanem Wydziału Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. – Chcieliśmy pokazać indywidualizm uczenia i różnice pomiędzy pracownikami różnych profesorów. Stworzyć okazję do wymiany myśli. Na otwarcie wystaw przyjeżdżali profesorowie i opowiadali o swoim sposobie nauczania. Rozwijaniu osobowości twórczej studentów, żeby z akademii wyszedł człowiek z własnym, indywidualnym charakterem – mówi prof. Lubos. Wernisaże były okazją do spotkania i rozmów o sztuce różnych środowisk artystycznych oraz studentów różnych uczelni. Uczniowie tarnogórskiego liceum plastycznego mieli szansę poznać dorobek krakowskiego środowiska akademickiego. Wernisażom towarzyszyły koncerty, bo zamysłem organizatorów było, żeby różne dziedziny sztuki przenikały się.

Pracownie Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP zaprezentowane zostały na ośmiu wystawach. Prace

własne i swoich uczniów przedstawili kolejno prof. Leszek Misiak, prof. Zbigniew Bajek, prof. Stanisław Rodziński, prof. Adam Wsiółkowski, prof. Adam Brincken, prof. Jacek Waltoś, prof. Andrzej Bednarczyk i prof. Grzegorz Bednarski. Wystawy zorganizowała razem z ASP Galeria Pod-Nad, a włączyły się Fundacja Tarnowicyt i władze samorządowe. Ekspozycje pokazywane były nie tylko w galerii, ale także w muzeum, siedzibie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, TCK, a nawet Kopalni Zabytkowej Srebra. Wystawy miały też swoją kontynuację w najważniejszych galeriach Częstochowy.

– Ważne jest, żeby od początku profesor wszedł w dialog ze studentem – mówi prof. Werner Lubos o swojej pracy ze studentami Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. – Moja rola polega na tym, że tylko stawiam bariery do przekroczenia. A student szuka swojej drogi, własnej interpretacji. Wspólnie dyskutujemy, ale wcale nie musi przyjąć tego, co mówię.



Wernisaż ostatniej wystawy z cyklu „Mistrz i uczniowie” (od lewej): prof. Grzegorz Bednarski, prof. Roman Łaciak i prof. Werner Lubos

Uczę studentów takiej postawy, żeby w sobie mieli oponenta wobec własnego obrazu. To ważne, kiedy kończą studia i zostają sami ze sobą.

Dobra technika i sprawność manualna jeszcze o niczym nie przesądza. W akademii przychodzi czas na zwalczanie wszelkiego schematyzmu i poszukiwanie głębi. – Od początku uświadamiam, że to, co nazywamy obrazem, to rzecz umowna. Ja nazywam obrazem tylko to, gdzie z farby powstał kolor. Układ farb na płaszczyźnie to jeszcze nie obraz. Trzeba długiej drogi poszukiwania i wrażliwości. Chcę nauczyć ich kontemplacji w tym

rozbieganym świecie, w którym funkcjonują. Powoli im ten świat odrzucam, żeby mogli się skupić, wejść w głąb. Właśnie taki kontemplacyjny stosunek do malarstwa powoduje, że obrazy są pogłębione – wyjaśnia prof. Lubos.

Do każdej wystawy przygotowany został katalog. Zebrane razem stanowią one przegląd poszukiwań artystycznych i indywidualnego charakteru poszczególnych pracowni ASP. Ponieważ zakończony właśnie cykl cieszył się dużym zainteresowaniem, być może w przyszłości zaprezentowane zostaną również inne akademie artystyczne. **mf**

Stowarzyszenie „Podaruj Serce”

Zbierają dla ubogich

W niedzielę 13 grudnia kolejny raz Stowarzyszenie „Podaruj Serce” przeprowadza przykościelną zbiórkę darów dla dzieci z domów dziecka oraz osób niepełnosprawnych znajdujących się w ośrodkach pomocy społecznej.

Zbiórka darów odbywa się przy kościołach w Toszku, Poniszowicach, Pławniowicach, Taciszowie, Kleszczowie, Łączy, Bojszowie, Rudnie, Rudzińcu, Pyskowicach (parafia św. Mikołaja), Łubiu, Kotulinie, Świłbiu, Dąbrówce, Wiśniczku oraz Wielosiu. – Z roku na rok ofiarności wiernych z parafii, w których pojawiają się nasi

wolontariusze, jest coraz większa, co cieszy nie tylko nas, członków stowarzyszenia, ale przede wszystkim naszych podopiecznych – powiedział Grzegorz Gruszka, prezes Stowarzyszenia „Podaruj Serce”. – Świąteczna paczka to nie tylko pomoc materialna. W takim darze ukryta jest przede wszystkim dobroć wielu anonimowych ludzi, co pozwala wzbudzić w naszych podopiecznych wiarę w to, że ich los nie jest nam obojętny.

Świąteczny upominek jeszcze przed Bożym Narodzeniem trafi do podopiecznych znajdujących się między innymi w takich ośrodkach jak: Zakład Lecznico-

-Wychowawczy prowadzony przez siostry zakonne w Wojsce, Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny w Rusnowicach, Dom Dziecka nr 2 w Gliwicach, Dom Dziecka nr 3 w Gliwicach, Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez ojców kamilianów w Zbroslawicach i Pilchowicach. – Nasze stowarzyszenie jest tylko pośrednikiem czyjejś dobroci. Dlatego w imieniu własnym, jak i Stowarzyszenia „Podaruj Serce” pragnę podziękować księżom proboszczom, ofiarodawcom, członkom stowarzyszenia, wolontariuszom oraz tym wszystkim, którzy są zaangażowani w naszą działalność – powiedział Grzegorz Gruszka. **w**

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999
032 3590-998

www.klinika2000.pl

Dobra, a nie silna

Dom POKORA.

Stała praca nad sobą, żeby kiedyś dostać własny klucz do mieszkania – mówi o zasadach tego miejsca Kazimierz Speczyk.

tekst

MIRA FIUTAK

mfiutak@goscniedzielny.pl

zdjęcia

KRZYSZTOF KUSZ

Dom przy ulicy Pawliczka 16 w Zabrze – ostatni przystanek na długiej drodze wychodzenia z bezdomności i innych uzależnień. Można tu zamieszkać przez dwa lata. Kolejny krok to mieszkanie socjalne – już z własnym kluczem, ale też własnymi rachunkami za prąd i opał na zimę.

Kazimierz

Przez trzy lata w budynku przy Pawliczka zamieszkało 27 osób. W nazwie ma pokorę, bo Kazimierz Speczyk wymienia ją jako jedną z podstaw trwania w trzeźwości. Wie, o czym mówi, bo w listopadzie minęło 17 lat jego niepicia, ale pamięta o Wielkim Piątku 1992 roku, kiedy trafił do szpitala, i Poniedziałku Wielkanocnym w pasach i pod kropiółką. – O tym nie można zapomnieć. Zawsze gdy przedstawiam się, mówię: jestem alkoholikiem. I to jest moja obrona – wyjaśnia. Za decyzją o życiu bez alkoholu – jak wyraźnie podkreśla, podejmowaną codziennie „tylko na najbliższe 24 godziny” – przyszło działanie związane z pomocą ludziom w podobnej sytuacji.



W ramach Stowarzyszenia Klub Abstynentów „Nowe Życie”, założonego w 2000 roku Stowarzyszenia na rzecz Adaptacji Osób Uzależnionych i Ich Rodzin „Żyj i daj żyć” oraz punktów wydawania żywności „Kromka Chleba”.

Budynek przy Pawliczka, kiedy go przejmowali, był zupełną ruiną. Kazimierz Speczyk, z wykształcenia inżynier górnik-mechanik, pracujący również na stanowisku starszego konstruktora, tutaj musiał nauczyć się księgowości i prawa budowlanego. – Dużo pomogli przyjaciele z Klubu AA i wielu innych – mówi. W domu jest 10 jednoosobowych pokoi, jadalnia, gdzie działa punkt wydawania posiłków śniadaniowych Kromka Chleba, a korzystający z niego mogą też na miejscu wykopać się czy zrobić pranie. Prace w budynku nie kończą się, właśnie na parterze przygotowana jest część sanitarna, pokoje dla osób niepełnosprawnych i pokój dla gospodarza. Tutaj jest też małe biuro stowarzyszenia. – Może jeszcze

to poszerzymy, a biuro przeniesie się do mniejszego pokoju. Mamy żyć skromnie, tak jest dla nas lepiej – mówi Kazimierz Speczyk.

– To jest szkoła nowego życia dla tych, którzy mają już za sobą szkołę ryzostoku i uzależnienia od własnej głupoty. Uczą się wszystkiego na nowo, bo dobre cechy potracili w latach lekkiego życia. Uczą się roboty dzień po dniu, bo bez wysiłku nie ma niczego – przekonuje Kazimierz Speczyk. Opowiada o indywidualnym programie readaptacji każdego mieszkańca, współpracy z samorządami, nie tylko Zabrze, ale też innych miast. I o swoich rozczarowaniach. Liczył na to, że remontujący mieszkania socjalne pomogą później tym, którzy wcześniej im pomagali. Na razie nikt jeszcze tego długu nie zwrócił.

Wiele osób w historii swojego życia opowiada o Kazimierz. U Marii był na interwencji

Budynek przy Pawliczka kiedyś był zupełną ruiną, dziś mieszkają tu osoby wychodzące z bezdomności i uzależnienia

kryzysowej, Jerzemu powiedział, że zanim zacznie szukać pracy, musi zamieszkać na Pawliczka i najpierw ze sobą zrobić porządek, Krzysztof mówi: złoty człowiek.

Krzysztof

Jest jedną z siedmiu osób, które przeprowadziły się do mieszkań socjalnych. – Jak skończyłem remont, to się wystraszyłem. Samotności i czy w ogóle sobie poradzę. Wszystkiego trzeba się uczyć od początku, zapłacić czynsz, kupić węgiel, pomyć podłogi. Pierwsze, co zrobiłem, jak wszedłem do mieszkania, to się napiłem – mówi o swoim falstarcie Krzysztof. Nie wybiega daleko w przyszłość. – Najważniejsze jest dzisiaj, 24 godziny, żeby nie załapać pierwszego kieliszka. Niby proste, a trudne.

Od 25 lat mieszka w Zabrze. Z Łodzi wyjechał, zostawiając żonę z córką. Pracował na kopalni, potem jako kierownik magazynu

wola

PSS. Kiedy stracił pracę, w Polsce akurat był stan wojenny, wtedy zaczęła się jego równia pochyła. Bezdolnym został 10 lat temu. Noclegownie, przytuliska, tam znalazł go Kazimierz.

Córka ma dziś 27 lat i 3-letnią córeczkę. Odezwwał się do niej po 16 latach. List pisał przez pół roku, przez następne pół – wysyłał. Potem rozmowa telefoniczna i pierwsze święta w Łodzi, gdzie spotkał się z rodziną. – Duży stres. Oni starali się, nie dawali mi odczuć, że jestem trędowaty. Wiem, że córka ma do mnie pretensje, musi upłynąć dużo wody, żeby mi przebaczyła – mówi. Tym razem na Wigilię będzie w Domu POKORA, ale na Nowy Rok pojedzie do Łodzi.

Maria

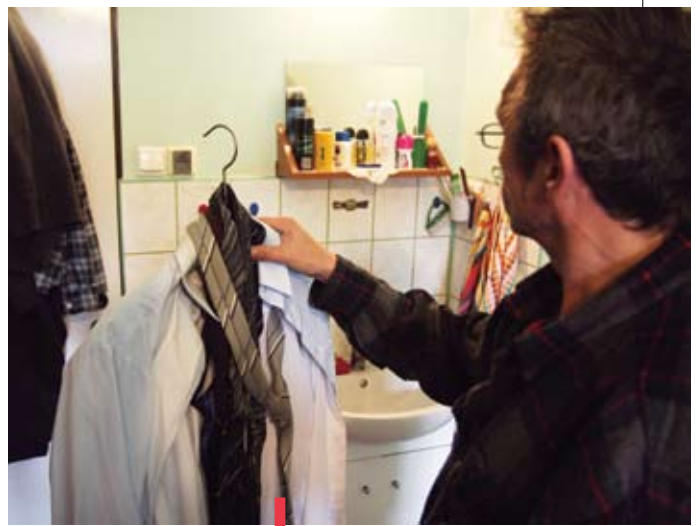
Razem z Kazimierzem Speczykiem pracuje w punkcie konsultacyjnym przy MOPR, gdzie trafiają osoby bezdomne i uzależnione. Maria Wittek leczy się z alkoholizmu od 1998 roku. Jest pielęgniarką. Zaczynała od okazjonalnego kieliszka koniaku. Później obowiązkowo co wieczór, ale już więcej i zwykle nie koniak. Uzależnienie pojawiło się niecałkowicie. – Każdy ma swoje dno, dnem mojego życia było, kiedy usłyszałam, że odbiorą mi dziecko

– wspomina interwencję kryzysową, gdy po raz pierwszy spotkała Kazimierza. Potem decyzja o eksmisji z mieszkania. Wyznaczona na poniedziałek, 6 czerwca. Miała już swój plan: zabiorą meble, ona kupi butelkę wódki... W weekend była na kilku spotkaniach AA, nabrała nadziei, że wszystko można jeszcze odwrócić. Świttem stawiała się w biurze komornika i przekonywała do przesunięcia terminu eksmisji. Dali jej miesiąc, potem decyzja została uchylona.

Jej 18-letnia córka jest dziś wolontariuszką w jednym z punktów Kromki Chleba. Wyjeżdża na obozy terapeutyczne stowarzyszenia i jest prawdziwym życiowym „specjalistą” od spraw uzależnienia. – Jeszcze nie porozmawialiśmy do końca o tym, co było. Co czuła, kiedy ja piłam. Panicznie boję się, żeby nigdy nie wpadła w to, co ja – mówi Maria. Nie pije od 4 lat. Wpadka zdarzyła jej się, kiedy pojechała do pracy za granicę. Stres, nowa sytuacja, sięgnęła po kieliszek. Wróciła po trzech tygodniach, żeby ratować siebie i swoją trzeźwość. Zaczęła wszystko od początku – szpital w Toszku, terapia...

Jerzy

Kończy remont swojego socjalnego mieszkania, gdzie



przeprowadzi się na początku przyszłego roku.

– W Domu POKORA mieszkam od 14 miesięcy, jestem alkoholikiem, od 5 lat zachowuję trzeźwość

i pracuję nad tym – Jerzy Smołka zaczyna rozmowę jak na spotkaniu terapeutycznym. – Trudno powiedzieć, kiedy człowiek przekracza magiczną granicę między pić a alkoholizmem. Jako dziecko miałem wszystko, każdemu życząc takiej rodziny. I wszystko straciłem. Wylądowałem w Toszku, gdzie dostałem piżamę, kilka rzeczy osobistych i tak zacząłem wychodzić z alkoholizmu. Każdy ma jakąś głębokość swojego dna, ja miałem chyba już to najgłębsze – opowiada.

Ponad 4 lata żył na ulicy, mieszkał na strychach, w piwnicach. Najgorsze Boże Narodzenie? – Na strychu w towarzystwie dwóch butelek denaturatu. I pytanie: za co? Bo wtedy jeszcze wszyscy byli winni, nie ja. Tu znalazłem to, czego mi brakowało, czyli spokój – mówi. Na ścianie przy kalendarzu dwa zdjęcia córki: małej dziewczynki – tak wyglądała, kiedy ją zostawił, i dorosłej już dziś kobiety. W tym roku odwiedziła go na Pawliczka, długo rozmawiali. Wie, że słowo

Mieszkanie tutaj to szkoła powrotu do normalnego życia

„przepraszam” niczego nie załatwi. Następnym razem może spotkają się już w jego mieszkaniu.

– Jest strach przed tym zderzeniem z rzeczywistością, ale przecież kiedyś trzeba zrobić ten krok. Tylko nigdy nie mogę nie zapomnieć o tym, kim jestem – dodaje.

Święty Juda Tadeusz

– Musimy pamiętać, że nasze trzeźwienie może być oparte tylko na dobrej woli, bo przecież nie silnej. Upaść można łatwo samemu, ale żeby wstać, potrzebny jest drugi człowiek – mówi Kazimierz Speczyk. Na Wigilię usiądą przy wspólnym stole w jadalni. Na jednej ścianie wycięte litery ułożone w słowa ich modlitwy: „Boże, użycz mi pogody ducha...”. A po przeciwnej w dwóch ramkach – 12 kroków i 12 tradycji z programu AA. I figurka Matki Bożej ofiarowana im przez proboszcza parafii św. Anny, ks. Józefa Kuszego. – Zamówiłem u rzeźbiarza w Zakopanem figurkę św. Judy Tadeusza – mówi Kazimierz Speczyk. Patron od spraw bezradziejnych zamieszka z tymi, którzy takie właśnie sprawy zamieniają codziennie na trzeźwe życie. Przez najbliższe 24 godziny. ■

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania
księdzu biskupowi Janowi Kopcowi,
licznie zebranym kapłanom oraz wszystkim krewnym,
przyjaciołom i znajomym
za udział w uroczystościach pogrzebowych

śp.

JANA WORBSA

składa rodzina



Kazimierz Speczyk, prezes Stowarzyszenia „Żyj i daj żyć”, przedstawia cykl choroby alkoholowej

Ze zbiorów Muzeum w Gliwicach

Ikony w Rudach

W pocysterskim Starym Opactwie 2 grudnia otwarta została wystawa pt. „Ikona. Słowo zjednoczone z Pięknością”.



Ikona Matki Boskiej Włodzimierskiej z XX wieku, Polska, Ostrołęka

ich nielegalnego wywozu za granicę w celach handlowych. Zbiór stanowią głównie ikony pochodzące z Rosji. Zważywszy na pochodzenie jest on zróżnicowany warsztatowo, stylistycznie i tematycznie.

Wystawa dostępna

Wystawa ta to wspólna inicjatywa Starego Opactwa, kurii gliwickiej i Muzeum w Gliwicach, z którego zbiorów ikony pochodzą. Jak informuje Alicja Jarosz, pracownik muzeum, kolekcja ta to w większości obiekty ocalone przed próbą

jest tylko dla zwiedzających grup. Towarzyszy jej wydanie okolicznościowego folderu. Zgłoszenia: ks. Jan Rosiek, dyrektor Ośrodka Formacyjno-Edukacyjnego w Rudach, tel. 32 410 33 11, 604 211 180. Informacje o wystawie na www.muzeum.gliwice.pl, www.rudy-opactwo.pl. k

Kiermasz w Platanie

Pomóż niepełnosprawnym

Przez cztery dni w Centrum Handlowym Platan w Zabrze czynne będzie stoisko zabrzańskich Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas.

Od 16 do 19 grudnia będzie można nabyć ciekawe prace wykonywane przez osoby niepełnosprawne. W zabrzańskich WZ-ach działa aż osiem pracowni. Kiermasz jest okazją do zaprezentowania efektów całego roku pracy.

Chętni w czasie jego trwania mogą się zapoznać nie tylko w dekoracje świąteczne, ale też w rozmaite produkty z takich materiałów jak szkło, glina czy ceramika. Organizatorzy liczą na dużą ilość kupujących, bo ceny mają być bardzo przystępne. Stoisko znajdować się będzie od strony wejścia z Placu Teatralnego. k



Uczestnicy warsztatów: Grzegorz Zieliński i Kamil Piwowarczyk

Zaproszenie do katedry i na rynek

Gliwicka szopka

Gliwiczanie spotkają się 20 grudnia o godz. 17.00 w katedrze na Mszy w intencji mieszkańców miasta, której przewodniczyć ma ks. inf. Konrad Kołodziej. Następnie wszyscy przejdą w towarzystwie kołędników na rynek, gdzie życzenia złożą przedstawiciele władz i Kościoła gliwickiego.

Uroczyste otwarcie szopki na rynku nastąpi 17 grudnia o godz. 17.00 z udziałem prezydenta

miasta, starosty powiatu i księdza biskupa. Od tego dnia do 22 grudnia codziennie w programie „Gliwickiej szopki” na rynku i w Galerii Miejskiej M(pi)k odbywać się będą recitale, koncerty i przedstawienia. Przygotowane zostaną jarmark adwentowy, zabawy dla dzieci i atrakcje dla dorosłych. Szczegóły na www.um.gliwice.pl, www.galeriampik.pl i na plakatach. ■

zapowiedzi

Koncert organowy

13 grudnia, godz. 19.00, kościół MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach – wystąpi Brygida Tomala (Katowice, Babice).

Rekolekcje akademickie

14–16 grudnia, godz. 19.00, gliwicka katedra – głosi s. Anna Bałchan, prezes Stowarzyszenia Maryi Niepokalanej na rzecz Pomocy Dzieciom i Kobietom. Temat: By miłość miała wymiar wieczny... 16 grudnia na zakończenie oplatek z bp. Janem Wierzbickim.

Rekolekcje ciszy

14–16 grudnia, godz. 18.30, kościół św. Anny w Zabrze – prowadzi ks. Herbert Hlubek.

Modlitwa za Zabrze

15 grudnia, kościół św. Antoniego – godz. 19.00 – adoracja, godz. 19.30 – Eucharystia.

Modlitwa za Bytom

15 grudnia, godz. 19.00, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów) – Msza i nabożeństwo.

Betlejemskie światło

15 grudnia, godz. 17.30, katedra gliwicka – Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju.

Wybierz życie

16 grudnia, parafia MBP Uzdrawienie Chorych w Tarnowskich Górach (u kamilianów) – godz. 15.00 – Msza św., a po niej spotkanie w ramach Ogólnopolskiej Kampanii „Wybierz życie”, której celem są profilaktyka i wczesne wykrywanie nowotworów.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

17 grudnia, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

Poświęcenie organów

19 grudnia, godz. 18.00, katedra gliwicka – Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i poświęcenie odrestaurowanych organów. Połączone chóry wykonają fragmenty mszy ku czci śś. ap. Piotra i Pawła autorstwa Kurta Matzpera, pierwszego organisty kościoła śś. ap. Piotra i Pawła w Gliwicach. O godz. 19.00 – inauguracyjny koncert organowy w wykonaniu prof. Juliana Gembalskiego. ■